

# Jej ostatni rok – Ola

Noc ona sama siedzi znów,  
Przypomina chwile w których już  
Nie przeżyje nigdy więcej drugi raz  
Za szybko ściga ją czas  
Planowali, że przez życie razem będą iść  
Lecz Bóg inaczej rozplanował i  
Nadchodzi dzień wizyty w którym dowie się  
Czy jej plany miały zmienić bieg  
On cały dzień przy niej był  
Wciąż ocierał jej łzy  
Gdy w końcu potwierdziło się  
Że choroba miała skrócić życie jej  
Nie odstępował jej na krok  
Chciał być przy niej cały rok  
W którym tyle miało zmienić się  
Już nie będzie tak samo nie  
Prawdziwa miłość połączyła ich  
Walczyli do końca, choć brakło sił  
Nie chciała by każdego dnia  
Musiał patrzeć jak upada tak  
Pomyśl jaki to był dla nich ból  
Wiedząc, że w końcu odejdzie, spójrz  
Że w końcu nadejdzie czas  
Że wezwie ją do góry, że odejdzie w dal  
Dalej zegar bił, a poprawy brak  
Jej ciało z dnia na dzień straciło blask  
Mimo, że organizm walczył cały czas  
Ona była jedną z najszcześniejszych gwiazd  
On całe dni spędzał obok niej  
Z zadartym tchem patrzył w oczy jej  
Nieważne, że kończył jej się czas  
Dopóki byli razem, mogli radę dać  
Mijały dni, gorzej z nią  
Zbliżamy się do końca choć  
Wie, że z życiem musi żegnać się  
Odchodzi szczęśliwa, bo on przy niej jest

Uczucie pomogło jej pokonać strach,  
Walczyć tak, On pod koniec pocałował ją  
I szepnął do jej ucha,  
"Zawsze razem, mimo to" Prawdziwa miłość  
Połączyła ich Walczyli do końca, choć brakło  
Sił Nie chciała by każdego dnia  
Musiał patrzeć jak upada tak  
Pomyśl jaki to był dla nich ból  
Wiedząc, że w końcu odejdzie, spójrz  
Że w końcu nadejdzie czas  
Że wezwie ją do góry, że odejdzie w dal



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych